Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 20 września 1935 r. 1358.

Treść numeru:

-----o-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. "LIETUVOS AIDAS" O PRZEMÓWIENIU HITLERA W NORYMBERDZE. "Lietuvos Aidas" Nr. 214 z 18.IX.1935 r. w sprawie wygłoszonej w Norymberdze mowy:

Ciągle prowadzona w Niemczech propaganda w sprawie Kłajpedy wywołuje niepokój opinji publicznej świata. Rząd litewski lojalnie przestrzegając postanowień konwencji kłajpedzkiej, nigdy nie miał i nie ma żadnej podstawy do unikania wyjaśnień, któreby mogły rozproszyć podejrzenia, wysuwane przez nieprzyjazną dla Litwy propagandę. Rząd litewski chętnie przyjmował i przyjmuje przyjazne sugestje, które, zdaniem państw sgnatarjuszy, powinneby uchronić Litwę przed nieuzasadnionemi napaściami trzeciego państwa.

Jednak społeczeństwo litewskie z ubolewaniem zmuszone jest skonstatować, że dotychczas posunięcia państw sygnatarjuszy mimo wysuwania braku uzasadnienia wszystkich skierowanych przeciwko Litwie napaści, używane były jedynie dla wzmocnienia agitacji antylitewskiej. Najlepiej bodaj świadczą o tem konsekwencje ostatniego zwrócenia się państw sygnatarjuszy do rządu litewskiego. Ze strony Litwy wykazano tak zupełną lojalność, że francuskie i angielskie agencje telegraficzne w swych komunikatach o odpowiedzi litewskiej określiły tę odpowiedź, jako zadawalniającą sygnatarjuszy. Pozatem premjer Tubelis rozpraszając fałsze nieprzyjaznej dla Litwy propagandy wyraźnie podkreślił, że wybory do Sejmiku kłajpedzkiego będą miały zapewnioną swobodę, a statut nie będzie w niczem naruszony. Zdawałoby się, że po takich zapewnieniach powinneby ustać dalsze napaście na Litwę. Niestety, po paru dniach znowu wypadło opinji światowej zetknąć się z faktami, które rozczarowały społeczeństwo litewskie, a zapewne też sygnatarjuszy. Po mowie Hitlera 15 września w Reichstagu wytworzyło się wrażenie, że demarche sygnatarjuszy w Kownie jedynie zachęciło rząd Rzeszy do zastosowania zwykłej taktyki.

Z drugiej strony nikt na świecie nie wątpi dziś co do przeznaczenia mowy Hitlera. Sam fakt, że w mowie poruszone były wybory do Sejmiku kłajpedzkiego i że mowa była wygłoszona w czasie kłajpedzkiej kampanji wyborczej, wskazuje dostatecznie wyraźnie dla kogo mowa była przeznaczona. Treść ustępu mowy, dotyczącego obszaru Kłajpedy rozprasza wszelkie wątpliwości pod tym względem. Litwę postawiono dziś wobec faktu, na który nie może ona nie reagować.

Litwa, dając gwarancję, że wybory na obszarze Kłajpedy będą swobodne, ma prawo żądać by swoboda ta nie była krępowana pogróżkami z trzeciej strony. Protest min.Lozorajtisa w Genewie podyktowany był głębokiem wyczuciem honoru narodowego. Sądzić należy, iż rząd litewski jeszcze konkretniej sformułuje swój protest przeciwko wtrącaniu się do wewnętrznych spraw litewskich. Ogół litewski oczekuje, by państwa sygnatarjusze zwróciły nareszcie należytą uwagę na odwrotną stronę medala i stworzyły dla Litwy warunki, w których mogłaby ona bez przeszkód wykonywać statut kłajpedzki. Niektóre głosy prasy państw sygnatarjuszy jak np.głos "Times'a" pozwala się spodziewać, iż obrano tu słuszną drogę. /A -6/5 /

2/. "L.ŽINIOS" O ANALOGJI MIĘDZY SPRAWAMI WILEŃSKĄ ,KŁAJPEDZKĄ , MANDŻURSKĄ I ABISYŃSKA. "L.Žinios" Nr. 213 z 18.IX.1935 r. Art.p.t. "Zasadnicza sprawa - Wilno - Mandżurja -Abisynja -Kłajpeda ". Streszczenie:

Według ostatnich wiadomości, sprawa abisyńska staje się zasadniczą kwestją Ligi Narodów. Sprawa ta , to sprawa sankcyj.

Dla Litwy sprawa ta jest szczególnie zrozumiała, gdyż Litwa boleśnie ją przeżyła. Nietylko zresztą Litwa była boleśnie rozczarowana do L.N. W historji L.N. widnieje cały szereg takich faktów, z których najważniejszemi są:Wilno i Mandżurja oraz jako logiczna konsekwencja tego wszystkiego - Abisynja.

Jeżeli dziś członkowie L.N. powiadają, że nie wolno napadać na Abisynję, w takim razie nie wolno nikomu i na nikogo napadać. O ile będą zastosowane sankcje, to całkiem logicznie i słusznie Francja żąda od Anglji zasadniczego wypowiedzenia się, że będzie się tak postępować ze wszystkimi i wszędzie. Gdyby w ten sposób

została rozstrzygnięta zasadnicza kwestja L.N., to nie powstałyby kwestje: wileńska, mandżurska, czy abisyńska w znaczeniu, w jakiem się wyłoniły i w jakiem dotychczas się znajdują. Niedarmo prasa francuska uprzedza wypadki i na łamach "Populaire" powiada: "Chcąc uniknąć napaści na Kłajpedę należy się postarać udaremnić napaść na Abisynję". /A -11/

3/. MOWA MINISTRA LOZORAJTISA W GENEWIE W SPRAWIE PRZESTRZEGANIA MIĘDZYNARODOWYCH ZOBOWIĄZAŃ. Prasa kowieńska z 18. IX.1935 r.:Dnia 16 września min.Spr.Zagran. St.Lozorajtis wygłosił na popołudniowem posiedzeniu plenum Ligi Narodów przemówienie następującej treści:

"Litwa zawsze była, jest teraz i będzie w przyszłości jednem z tych państw, które są najwięcej przywiązane i najbardziej oddane Lidze Narodów oraz jej zasadom.

Przywiązanie mego kraju do instytucji genewskiej pochodzi nietylko z uczuć solidarności z innymi państwami, lecz i z interesów mego kraju. Wobec pewnych manifestacyj, które miały miejsce poza granicami tego wysokiego zgromadzenia, czując odpowiedzialność mego kraju przed całym cywilizowanym światem, a również rozumiejąc jego rolę w zagadnieniach Europy Wschodniej, pragnę dzisiaj z tej trybuny cywilizowanemu światu uroczyście oświadczyć, iż lojalne i integralne wypełnianie wszystkich swych międzynarodowych zobowiązań stanowi podstawę polityki litewskiej, tak w kraju, jak i zagranicą, iż rząd mój zawsze jest skłonny, aby z każdym prawnie, przyjaźnie i lojalnie rozpatrzyć sprawy prawomocności wykorzystania międzynarodowych zobowiązań i że rząd mój jest gotów w czasie potrzeby, każdą różnicę zdań w sprawie międzynarodowych zobowiązań przedłożyć w/g ustalonej procedury do rozstrzygnięcia odpowiednim instytucjom. Jestem głęboko przekonany, że powyższe stanowisko mego rządu powinne być uważane jako wystarczająca podstawa lojalnej współpracy wszystkich zainteresowanych państw.-

Również nie mogę uznać za wystarczająco umotywowane pewne deklaracje, skierowane przeciw memu krajowi, posiadające charakter mogący zakłócić atmosferę zgody i współpracy między narodami. Na zakończenie uważam za potrzebne zaznaczyć, iż kraj mój ufa wzajemnej solidarności narodów zrzeszonych pod pieczą Ligi Narodów, której rolą jest nietylko rozstrzygać spory, lecz również im zapobiegać. Chociaż historja mego narodu zna wiele doznanych krzywd, jednak nie zmniejszyła się jego ufność w szlachetne ideały ludzkości. Litwa jest spokojna o swą integralność i honor". /A -13 /.

K r o n i k a .

4/. PRASA ANGIELSKA W SPRAWIE MOWY HITLERA. Prasa kowieńska z 18.IX.1935 r.: "Manchester Guardian" komentując sytuację w Kłajpedzie, pisze, że państwa sygnatarjusze i Litwa uczyniły wszystko, co tylko można było zrobić w obecnej chwili. Hitlera zaś mowa była zbyt napastliwa względem Litwy, nawet, gdyby kłajpedzianie bardzo ucierpieli wskutek litewskich poczynań. Hitler i jego przyjaciele zawsze muszą kogoś napadać. Zagranicą napadają oni na Litwę, która jest zamała, aby móc im odpowiedzieć podobnież. Prasa angielska stwierdza naogół, iż odpowiedź rządu litewskiego na demarche syganatarjuszy jest zupełnie dostateczna i zadawalniająca. Sprawę pozbawienia obywatelstwa kilku wybitnych działaczy niemieckich nietrudno jest wyjaśnić, gdyż w 1925 r. została podpisana między Litwą a Niemcami konwencja, przewidująca dokładnie procedurę załatwienia wszelkich spraw spornych, dotyczących optacji i obywatelstwa.

"Times" zamieszcza artykuł wstępny, w którym pisze, iż mowa Hitlera prawie wyłącznie była poświęcona zagadnieniu kłajpedzkiemu i dała okazję delegacji litewskiej wyrażenia protestu na plenum Ligi Narodów. /A -11/.

5/. WRAŻENIE MOWY HITLERA W KOWNIE. Prasa kowieńska z 18.IX.1935 r.: Agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat o wrażeniu, jakie wywarła w Kownie mowa Hitlera. Oświadczenie Hitlera o Kłajpedzie zostało przyjęte w Kownie z zimną krwią. Wkrótce po uspakajających oświadczeniach Tubelisa, w tym czasie, gdy Litwa wyraziła swe niewzruszone przywiązanie do Ligi Narodów, ostrzeżenie Hitlera wydało się w Kownie jako "niepotrzebne uczyniona nie w miejscu i nieusprawiedliwiona " groźba. W Kownie sądzą, że mowa Hitlera miała na cel wywarcie wpływu na bieg wyborów w Kłajpedzie. /A - 6/5 /.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

6/. "VILNIAUS RYTOSJUS" O ZJEŹDZIE HISTORYKÓW POLSKICH W WILNIE. "Vilniaus Rytojus" Nr. 74 z 21.IX.1935 r.: artykuł p.t. "Państwowo naukowy, czy naukowo państwowy".Streszczenie:

W ostatnich latach młodzi uczeni litewscy zaczęli naprawiać to, co historycy polscy w ciągu długich lat psuli. Żaden historyk nie jest tak tendencyjny, jak historycy polscy, badający przeszłość Litwy. Przed odrodzeniem narodowem Litwinów przeszłość Litwy w dziełach polskich historyków była b.piękna. Gdy, jednak naród litewski zaczął walczyć o swe prawa,historycy polscy podjęli "rewizję" swych poglądów na przeszłość i we wzmożonem tempie zaczęli sławić niefortunną unję. Nowy kurs historyków polskich staje się coraz bardziej tendencyjny. Gdy 16 lutego 1918 r. naród litewski postawił na wszystkich unjach krzyżyk, historycy polscy jeszcze żywiej się poruszyli i powypisywali cały szereg tendencyjnych dzieł o przeszłości Litwy, odmieniając słowo "unja" we wszystkich przypadkach. Zachęciło to Litwinów do kontrakcji. Wszystkie tłumaczenia faktów z historji Litwy przez historyków polskich, są robione na kopyto unji, są tendencyjne. Wykrywanie tej tendencji przez Litwinów nie jest dla historyków polskich miłe. Nie szczędzą więc oni pod adresem uczonych litewskich ironicznych uwag.-

Długo myślano jak przekonać Litwinów, których nie przekonały tendencyjne dzieła, ani też ironiczne uwagi. Natrafiła się wreszcie okazja /sądzić należy, że już poraz ostatni/.Mianowicie, wyzyskano 550-lecie podpisania unji krewskiej. Wybrano w tym celu Wilno, gdzie można zademonstrować swe siły naukowe, w uroczystych mowach wielokrotnie wymienić wyraz "Litwa", przypomnieć w wydanym zbiorze referatów "niewdzięcznym" Litwinom, że do wywalczenia niepodległości"dopomogli" im Polacy.

W średniowieczu długie lata spierano się o to, czy należy mówić"magister nostrandum", czy też "noster magistrandum". Kwestja pozostała nierozstrzygnięta, mimo, że zmarnowano wiele czasu i papieru. "Uczeni" średniowieczni nie wiedzieli, że w łacinie niema wyrazów:"nostrandum" i "magistrandum". Podobnie można nazwać demonstracyjny zjazd historyków polskich w Wilnie. Czy zjazd ten jest "państwowo naukowy", czy też "naukowo państwowy"? Kwestja ta zapewne nie będzie rozstrzygnięta. Nie przeszkadza to jednak różnym "Walerjanom" wypisywać sążniste artykuły i pleść w nich bzdury o miłości Litwy. Mniejsza o to,ile publicyści polscy , piszący o zjeździe historyków napsują papieru i ile zarobią. Chodzi tylko o to, że przed zjazdem i w czasie zjazdu sanacyjne pismo polskie w Wilnie swemi artykułami oraz sam zjazd żywo przypomniały spór o "magister nostrandum" i "noster magistrandum". Pisma te powypisywały bywałe i niebywałe rzeczy, wylały cały swój sztuczny sentymentalizm, a nawet nazwały Wilno stolicą W.Ks.Lit.Wszystkie te radosne spazmy nie wzruszą Litwinów. Litwini w dalszym ciągu będą naprawiać to, co historycy polscy popsują.Co się tyczy różnych "Walerjanów" trochę zbyt śmiało przemawiają oni w imieniu Wilna, które ze zjazdu historyków ani się cieszy, ani się smuci, gdyż wie, że ci historycy nie ożywią unji, pochowanej 16 lutego 1918 r. i nie wstrzymają biegu życia./H -1 /13 /.

K r o n i k a .

7/. KONFISKATA "VILNIAUS RYTOJUS". "Vil.Rytojus" Nr.74 z 21.IX.1935 r.: 16 września r.b. z rozporządzenia Starosty Grodzkiego skonfiskowany został "Vil.Rytojus" Nr.73 za artykuł p.t. "Ukaranie 26 Litwinów". /H-4/5 /.

8/.DOKOŁA ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ"RYTASA". "Vil.Ryt." Nr. 72 z 19.IX.1935 r.: W końcu ubiegłego roku szkolnego z rozporządzenia Kuratorjum Wileńskiego zamknięto 12 litewskich szkół powszechnych, utrzymywanych przez T-stwo "Rytas". Dotychczas nie wiadomo, jaki będzie dalszy los uczniów zamkniętych szkół. W dwuch wsiach powstaną bodaj szkoły rządowe, zaś w innych prawdopodobnie nie będzie żadnych szkół. /H- 3/9 /.-